



Homilia Ojca Duchownego RR na nocnym czuwaniu w intencji beatyfikacji Kardynała Wyszyńskiego przed 38 rocznicą śmierci

Miłość kard. Stefana Wyszyńskiego do narodu

Prymas Tysiąclecia był wrażliwy na przyszłość Narodu, duszą wyczuwał i wierzył, **wierzył bez wahań, że taki Naród jak Polska godzien jest życia, godzien wolności.** Prymas Wyszyński kochał Polskę miłując jej ojczystą ziemię. Z ziemi podlaskiej wzięt miłość do ziemi ojczystej. Uczył się jej także z wielkiej literatury polskiej, a zwłaszcza od Władysława Reymonta autora *Chłopów*. **Była to jego ulubiona literatura, z którą się nie rozstawał i do której często nawiązywał w kazaniach. Boryna był postacią uosabiającą miłość do polskiej ziemi.** Prymas apelował: „kraj rodzinny musi mieć miłość do rodzicielki ziarna, do polskiej ziemi ojczystej”. Przypominał, że „ta ziemia jest rodzicielką świętą (...). Ona rodzi i żywi”. W rozmowach z władzami politycznymi upominał się o szacunek dla pracy na roli i prawa dla rolników.

Miłość wobec historii i kultury narodowej. Historia i kultura były przedmiotem miłości i dumy narodowej prymasa Wyszyńskiego. „*Bądźcie dumni z waszej przeszłości*” – mówił do wiernych w *Kruszwicy, podczas ogłoszenia kolegiaty bazyliką mniejszą. Duma ma swoje uzasadnienie w wiekowych dziejach kultury polskiej, a zarazem chrześcijańskiej.* Ukazywał i podkreślał szacunek Kościoła dla dziejów Narodu, bo przeszłość stanowi o tym, jaka jest terażniejszość i przyszłość. **Wielką historię narodową widział jako pokarm dla pokoleń:** „*Trzeba więc podawać młodemu pokoleniu to pożywienie, aby Naród nie zatracił związku z dziejami. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości*”. Historia i świadomość ciągłości dziejowej były teżą jego nauczania jako Prymasa i męża stanu.

Od początku swojej posługi prymasowskiej starał się o odbudowanie zniszczonych przez niemiecką okupację świątyń. Był współtwórcą Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy,

współpracując z instytucjami odbudowy Stolicy. Uczestniczył w odbudowie i regotyżacji Katedry Gnieźnieńskiej. **Wspierał decyzję odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.** Osobiście był zainteresowany pracami nad Katalogiem zabytków sztuki w Polsce. **Wspomagał badania dotyczące historii Jasnej Góry,** której był konfratrem. Wielokrotnie powtarzał i nauczał: „*Kultura będąca dorobkiem wielu pokoleń jest bezsprzecznie własnością całego Narodu. Jednym z największych jego skarbów*”.

Miłość do kultury ojczystej to także właściwa edukacja historyczna. W czasach PRL prawda o historii Polski podlegała ocenzurowaniu i była wyjątkowo okaleczona. **Zaplanowane było fałszowanie dziejów kultury i historii ojczystej.** Prymas z odwagą to wypominał i przypominał. „*Dziś wiemy, że dokonano straszliwej wiwisekcji i alienacji narodowej i historycznej młodego pokolenia, pozbawiając go wiedzy historycznej o Narodzie i polskiej twórczości literackiej, a przez to pozbawiając kultury narodowej*”.

Powtarzał też często wobec sprawujących władzę i wszystkich Polaków, że jeżeli nie będzie tego przypominał to „kamienie wołać będą”. „*Gdy gaśnie pamięć ludzka, zaczynają mówić kamienie*”. Są to słowa wyryte na murze starego cmentarza powązkowskiego w Warszawie. O prawdzie historycznej przemawiają kamienie zabytków. **Polska żyje chrztem Mieszka i mądrością Bolesława Chrobrego, żyje bitwą pod Grunwaldem i Insurekcją Kościuszkowską, żyje powstaniami choć kosztownymi i bolesnymi, żyje męstwem Powstania Warszawskiego.**

Temat dotyczący Powstania Warszawskiego był przez Prymasa wielokrotnie podejmowany. Stanowił on bowiem problem sporny wśród historyków – czy Powstanie musiało być prowadzone? **Prymas widział w Powstaniu**

„najwspanialsze świadectwo woli i prawa Narodu do życia”. Było to świadectwo dla świata – świadectwo wolności i prawdy o miłości do Ojczyzny. **W Powstaniu Warszawskim brał on także udział jako kapelan AK.** „*Naród ma prawo do tego, aby być sobą i nie zatracić żadnego z tych dóbr, które ukształtowały jego dzieje i jego kulturę*”. Można powiedzieć, że była to fundamentalna teza nauczania Wielkiego Prymasa.

Nierzadko odwoływał się Ksiądz Prymas do czcigodnych świętych polskich okresu średniowiecza i czasów późniejszych. **Święty Wojciech**, patron Polski, w jego wypowiedziach i sercu zajmował miejsce wyjątkowe. Męczennik, który przyniósł Ojczyźnie naszej moc i pokój Chrystusowy „wylał swą krew wziętą z matki – Czeszki, na polskiej ziemi. Spokrewnił przez to dwa narody ze sobą w imię Chrystusa. **Stygmatem swej pracy i gorliwości apostołskiej nazaczył cały kraj.** Wojciechowi zawdzięczają i to, że śmiercią swoją zwrócił oczy całego świata na Gniezno (...). **Przez śmierć Wojciecha Gniezno stało się sławne wśród narodów.**

Ksiądz Prymas w swoich rozważaniach i pochyleniu się nad polską historią i kulturą **przywoływał wielu świętych i błogosławionych: św. Jacka, bł. Czesława, bł. Salomeę, bł. Bronisławę, bł. Kingę, bł. Jolantę, św. Jadwigę Śląską, św. Stanisława Szczepanowskiego, bł. Wincentego Kadłubka.** Mówił, że choć są to święci odległych wieków, **są to wzory także dla wszystkich pokoleń Polaków.** O Wincentym Kadłubku powiedział, że zostawił swemu pokoleniu i naszym czasom pierwszą historię Polski – pełną optymizmu i szacunku dla dziejów Narodu. „Jest to wołanie o miłość Ojczyzny”.

Szczególny rozdział w historii i kulturze Polski, zdaniem Prymasa, to przymierze Polaków z Maryją. Dzieje Narodu otwiera polska pieśń maryjna. «Bogurodzica» – to pierwsze publiczne wyznanie wiary i dzieło literackie języka polskiego. „Rozkorzeniłam się w zacnym narodzie” (Syr 24,12). **Ksiądz Prymas przypomina sanktuaria maryjne, które mają szczególny wpływ na kulturę i historię Polski.** Są to m.in. Swarzewo, Tuchów, Chełmo, Gostyń, Gidle, Piekary, Kalwaria Zebrzydowska, Ludźmierz. **Ksiądz Prymas widział Maryję jako przyczynę odniesionych zwycięstw w obronie Narodu polskiego w bitwach pod Grunwaldem, Orszą, Kirchholmem, Kłuszynem, Chocimiem, Beresteczkiem, Trembowlą, Wiedniem.** „Błogosławił Cię Pan w mocy swojej, iż przez Cię wniwecz obrócił

nieprzyjaciół naszych” (Jdt 13,22). **Siłą jego było zawierzenie Maryi – Jasnogórskiej Królowej Polski.** Od Niej, jak powtarzał, uczył się służyć człowiekowi i Narodowi. W ostatnich dniach swego życia, 22 maja 1981 roku, powiedział: „**W Polsce rządzi tylko Bóg! On jest mocny, w Polsce ludzie są słabi**”.

Prymas żyjąc Kościołem żył Polską. Zajmował zdecydowaną postawę wobec prób brutalnego zniewolenia Polaków w latach terroru komunistycznego przed 1956 rokiem i nasilającej się później w Polsce walki społeczno-politycznej w latach 1956-1981. Zgodnie z polską tradycją **pełnił też funkcje męża stanu wobec braku rzeczywistej suwerenności państwowej,** wobec układu sił politycznych w Polsce. **Pisał listy, apele i napomnienia do władz państwowych i politycznych.** **Był uwrażliwiony na problemy międzynarodowe,** które dotyczyły Polski. Szczególnie na relacje Moskwa–Berlin, które były dla Polski bardzo niebezpieczne. Stąd jego troska – jako Prymasa – o Ziemię Zachodnie i Północne, o ich stabilizację społeczno-polityczną, o zakorzenienie Kościoła na tych ziemiach.

„**Jego Non possumus, przejęte z tradycji wiary Kościoła apostołskiego, rozbrzmiewało zawsze, gdy zaistniała konieczność głośniejszej i odważnej obrony wartości chrześcijańskich i ludzkich**”. Przeciwstawiał się też wszystkiemu, co zagrażało Narodowi i Ojczyźnie, przetrwaniu Kościoła katolickiego, co godziło we wspólne dobro. **Dla Księdza Prymasa obrona kultury polskiej i prawdy historycznej wobec wielorakich zagrożeń ze strony komunizmu i kosmopolityzmu była sprawą najwyższej wagi – Polską racją stanu.** Robił wszystko – nauczał, napominał, podpowiadał – aby Polska Polską była. Aby w Polsce polski duch Narodu chrześcijańskiego czuł się swobodnie i na wolności. **„Każdy naród musi mieć takie ambicje i nadzieje! Naród polski zawsze krzepił się tymi nadziejami, czerpiąc z przykładów Chrystusa i Jego Matki.**

Ksiądz Prymas Wyszyński był wielkim miłośnikiem Ojczyzny. „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”. Słowa te wypowiedział w dniu swojego aresztowania – 25 września 1953 roku. **Za miłość do Ojczyzny płacił całym sobą.** Tajemnica jego więzi z Ojczyzną to miara wychowania, polska szkoła i tradycje narodowe. **Kochał polską historię i kulturę. Był z niej dumny.** Bardzo często nauczał i apelował „nie wolno tworzyć dziejów bez dziejów”. Nie wolno odciąć się od historii i podcinać korzeni własnego istnienia. **Historię polską widział jako**

piękną, ale trudną i bolesną. Polskę nazywał „domem ojczystym”. Pouczał, że ważniejszą sprawą jest obrona kultury narodowej i chrześcijańskiej niż jakkolwiek inny program. „Nie samym chlebem żyje człowiek”. **W obronie polskiej kultury wysyłał memoriały i listy do władz państwowych.** Protestował przeciwko programom wychowania antypatriotycznego. Wobec wielorakich zagrożeń bronił prawdy historycznej i polskiej tradycji. W tych relacjach gruntował autorytet Kościoła w Polsce.

Niezwykle cenne, pełne mądrości i profetycznego przepowiadania były jego narodowe rachunki sumienia. Jakże dziś wydają się znów potrzebne. Mówił: „*Nie możemy handlować naszą ojczyzną i nie możemy też liczyć, że ktoś nas zbawi. Zbawi nas tylko Pan nasz Jezus Chrystus, jeśli zaufamy Jego Ewangelii i rozpoczniemy rzetelną odnowę duchową od siebie, nie oglądając się wokół na innych, tylko zaglądając we własne sumienie*”. Podczas uwięzienia w Komańcy 7 czerwca 1956 roku modlił się: „**Ojczyźnie narodów, wspomnij na Polskę**”. Jan Paweł II powiedział o nim: „**Był on siłą Narodu**”.

Szczególny jest związek dziejów Polski z Jasną Górą. Początek obecności Maryi w Jasnogórskim Obrazie łączy się z okresem przejścia od czasów piastowskich do jagiellońskich. Wyprzedza zatem złoty wiek. Wyprzedza też wszystkie burze, doświadczenia dziejowe w tym utratę niepodległości Polski. **Rozpoznanie daru Bożego obecności Maryi rozpoczęło się od Ślubów Jana Kazimierza, który nazwał Ją Królową Polski.** Ksiądz Prymas nawiązał do tego aktu w swoim więziennym doświadczeniu – napisał Jasnogórskie Śluby Narodu. Było to jak powiedział, gdy Polska była na „wielkiej przełęcz dziejowej”. *Jasnogórskie Śluby Narodu to narodowy rachunek sumienia, aby dźwignąć moralną kulturę Polaków. Wielka Nowenna i związane z nią Śluby Narodu w wizji Prymasa to „pomnik trwalszy od brązu”.*

Z doświadczeniem trudnych dziejów Ojczyzny związane jest polskie Millennium. Było wspomnieniem-anamnezą chrztu Polski. Kluczowym momentem jest Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości „wszystkiego co Polskę stanowi za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej”. **Jest to przymierze mające za cel obronę wiary Narodu jako fundamentu naszego bytu.** „*My nie możemy przegrać chwały Boga w Ojczyźnie naszej. Tego ani Bóg ani pokolenia następne, które idą za nami nie przebaczyłyby nam. I na pewno historia Polski w drugim tysiącleciu obciążałaby nas*

straszną odpowiedzialnością, gdybyśmy na progu Tysiąclecia przegrali wiarę”. **Jest to ubezpieczenie wolności Narodu.** Tak to rozumiał prymas Wyszyński i w ten sposób komentował kard. Karol Wojtyła podczas milenijnych uroczystości.

Jasna Góra ma więc w historii Polski i w jej kulturze szczególnie ważne miejsce, gdyż jest to „dom” Królowej Polski, bo tak ją nazywali Polacy. **Kultura polska wyrosła i umacniała się na przymierzu wiary w Chrystusa i relacji z Kościołem katolickim.** Prymas miał tego głęboką świadomość i często do tego wracał. „Trudno przecenić znaczenie Prymasa Tysiąclecia dla Kościoła w Polsce” – pisze kard. Zenon Grocholewski. **To on nie pozwolił zepchnąć Kościoła na peryferie życia Polaków.** Kardynał Grocholewski nazywa go „**prorokiem Ojczyzny**”, „**zwornikiem jedności Kościoła w Polsce**” „**Mojżeszem znad Wisły**”, który „domagał się od współczesnego faraona wolności dla narodu polskiego, w imię niewidzialnego Boga”.

Trzeba iść po śladach tego, kim na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla Polaków i nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy wyznawali i wyznają wiarę Kościoła. Ale także dla tych stojących daleko, wątpiących, a nawet sprzeciwiających się. **Oni też są umiłowani przez Boga,** chociaż bronią się przed tym, niekiedy nie wiedzą co czynią. **Ale są w Polsce, Europie ludzie - głosiciele „cywilizacji śmierci”.** Dążą oni do usunięcia ze świadomości społecznej takich pojęć jak: **religia, naród, patriotyzm, czy ojczyzna,** kojarząc je z tak zwaną tożsamością plemienną, stanowiącą rzekomo zarzewie wojen i dlatego skazaną na usunięcie. **Ludzi odwołujących się do miłości Boga i Ojczyzny posądza się o szowinizm, ksenofobię** i tym podobne grzechy. **Usiłuje się ukształtować model człowieka postępowego,** tak zwanego otwartego **Europejczyka,** który będąc całkowitym kosmopolitą, **odrzuca wszelkie więzi narodowe, ojczyste,** a tym bardziej religijne. **Wszystko jest wtedy na sprzedaż: Bóg, Kościół, człowiek.** **Nie miłość swojego kraju i swojej kultury,** nie jasne i zdecydowane zasady moralne, nie wartości religijne, nie troska o rodzinę i godność ludzkiej osoby, które stanowią fundament cywilizacji europejskiej, **ale postawa relatywizmu moralnego, legalizacja aborcji, eutanazja,** związki mężczyzn z mężczyznami, kobiet z kobietami, to zdaniem ideologów **postmodernizmu ma stanowić bilet wstępu do Unii Europejskiej.** Trwa dziś walka o **prawdziwą niepodległość – Ducha.** „*Niczym Sybir,*

niczym knuty... Lecz narodu duch otruty. To dopiero bólów ból!"

Tylko człowiek, który prawdziwie kocha Ojczyznę i wie kim jest, skąd jego ród, może iść na cały świat i będzie wiedział, że jest pielgrzymem, a nie tułaczem czy wygnańcem. **Będzie człowiekiem jednoczenia.** Każdemu z nas Bóg dał wielki dar wolności. **Powolał do niepodległości.** Dał prawo wyboru między różnymi dobrami, a także między dobrem i złem. **Wolność pociąga jednak za sobą wielką odpowiedzialność za siebie samego, za bliźnich, za Kościół i Ojczyznę,** której winniśmy

Zakończmy to rozważanie modlitwą ks. Piotra Skargi za Ojczyznę:

**Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać,
a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze
wierna, chwałę przyniosła Imieniu Twemu
a syny swe wiodła ku szczęśliwości.
Wszchemogący wieczny Boże,
spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej,
byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy,
mogli służyć uczciwie.
Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące,
by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.**

Ks. Czesław Parzyszek SAC , Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Złoty Jubileusz

50 lat temu, 8 czerwca 1969 r. nasz Ojciec Duchowny, ks. prof. dr hab. Czesław Parzyszek SAC przyjął święcenia kapłańskie w [Ołtarzewie](#) z rąk [abp. Bronisława Dąbrowskiego](#). Na wyraźne życzenie Dostojnego Jubilata w Rodzinie Rodzin ten jubileusz będziemy świętować 8 września – podczas inauguracji kolejnego roku. Nie przeszkadza to jednak aby sercem i specjalną modlitwą otoczyć już dzisiaj naszego Ojca Duchownego. A czy mogą być piękniejsze życzenia niż te płynące ze słów Pisma Świętego:

„Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem (Lb 6, 24-26).”

Dziękujemy Ci Ojciec Czesławie za serce i uśmiech jakie nam okazujesz. Dziękujemy za czas, który znajdujesz dla nas, pomimo bardzo licznych innych obowiązków. Niech Ci Opiekunka Rodziny Rodzin – Matka Boża – wyprasza siły i zdrowie oraz chroni od niebezpieczeństw.

Deo Gratias!

Wdzięczna Rodzina Rodzin

W numerze przeczytasz:				
Co nam mówi ks. Feliks (16)	5	Duch Święty blisko-we drzwiach	Z życia gr. Młodzieży	
		diakon J. Ogrodzki	B. Szelejewska	20
		FORMACJA		12
Imieniny ks. Feliksa			Dzień skupienia-świadectwo	21
Ks. Cz. Parzyszek	6	Jubileusz 10-lecia kapł.		
		ks. Wojciecha Sadłonia	„Gwiazdy Niepokalanej”	22
Jak Pan Bóg opowiadał o Swojej			Kalendarium	23
Miłości ks. Z. Kapłański	8	30-lecie gr. RR Wrocław	Ogłoszenia	9, 24

CO NAM MÓWI KS. FELIKS? (17)

Kochana Rodzino Rodzin, nie wiem, czy, kiedy byłem z wami, dostatecznie podkreślałem wagę poddawania się prowadzeniu Ducha Świętego.

Wiecie przecież, że od dnia, kiedy przyjęliście chrzest, w sercach waszych mieszka cała Trójca Święta. Teraz mogę powiedzieć raczej - cali mieszkacie w sercu Trójcy Świętej, jesteście jedno z Bogiem i pozwalacie się Mu prowadzić. Słuchajcie tego, co mówi Bóg w sercu i z serca. Relacje z Nim to miłość z serca do serca. Teraz Duch Święty będzie działał z mocą w Kościele. Dlatego proszę was, by mógł działać też w was. Nastuchujcie Go.

Będę wam mówił o miłości, a miłość jest nie tylko cierpliwa i łaskawa, nie tylko taka, jak mówi kochany św. Paweł. Ona jest przede wszystkim jednością z Bogiem. On w was wszystkiego dokonuje. Możecie być pewni. Jesteście dobrze prowadzeni przez Ducha Świętego. Nie musicie się martwić, że sami nie dajcie rady. Nie dawajcie rady! O tak, dzieci moje, mówię wam: nie dawajcie rady! Wołajcie Ducha Świętego - Ty dasz radę! O tak, dzieci moje! Dlaczego tak mało wam dotąd powiedziałem? Sąd jest tyle do powiedzenia. Kocham was.

Wasz ksiądz Feliks. Ten sam! Tak, kochani moi... (uśmiech radosny) Naprawdę! Podpisuję się pod tym... (Ksiądz śmieje się).

POKÓJ JEST DAREM DUCHA ŚWIĘTEGO i szerzy się przez miłość. Tylko ci, którzy miłują, mają pokój w sobie i mogą go przynosić ludziom. Pokój ten przeciwstawia się duchowi tego świata, duchowi kłótni, intryg i konfliktów.

Brak pokoju napełnia człowieka smutkiem, który jest znakiem, że odeszliśmy od Jezusa obdarzającego nas radością i pokojem. Ucieczka od cierpienia, od trudu, od prawdziwej miłości w świat iluzji, reklamy pogłębia ten smutek jeszcze bardziej. Ale człowiek, który podejmuje próby pokornego otwierania się na Boga, otrzymuje dar pokoju. Udziela mu go współczujący naszej słabości, hojny w przebaczeniu Jezus. Wówczas w ludzkim sercu dokonuje się zmiana, nowe życie jak światło i ciepło promieniuje na otoczenie. Z drugiej jednak strony

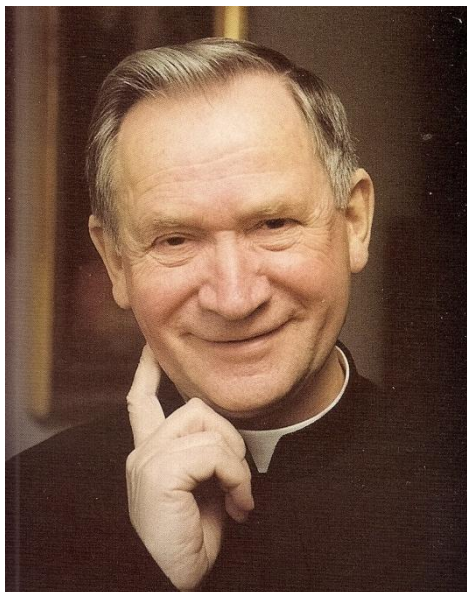
PRZYJMOWANIE POKOJU ZAKŁADA WEWNĘTRZNY WYSIŁEK, zmaganie się z samym sobą. Nasze wewnętrzne rozdarcie widoczne jest na zewnątrz, w relacjach z innymi, i dotyczy także tych, którzy mówią o sobie, że należą do Chrystusa, do Jego Kościoła. A przecież jedność Jego uczniów winna objawiać światu Chrystusa i Jego pokój.

Dobrze jest często rozważać litanijne wezwania, bo są one dla nas światłem. Jezus szedł przez życie, dobrze czyniąc, miłując, wszystkich obdarzając miłosierdziem. Do tych, którzy chcą być Jego uczniami, powiedział: „...ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych" (Mt 11,29).

Jezus przyniósł Dobrą Nowinę. Ta nowina to pokój dla wszystkich ludzi dobrej woli, pokój serca. Odkrywajmy, że jesteśmy kochani przez Boga, aby ludzie, do których idziemy, mogli doświadczyć tej miłości i pokoju. Osoba zjednoczona z Bogiem, wpatrująca się w Jego Serce, budzi dobroć, łagodzi spory i chociaż nieraz płaci za to udziałem w krzyżu, niesie pokój.

Czerwiec 1998 r. Ks. Feliks Folejewski

Opracowali Małgorzata Kowalik i diakon Jan Ogrodzki



Dzień kolejnych Imienin Drogiego naszemu sercu śp. ks. Feliksa.

Dzień kolejnych Imienin Drogiego naszemu sercu śp. ks. Feliksa każe się zatrzymać, **spojrzeć** na jego poświęcenie dla RR, **wyrazić** zdumienie, **dziękować** za trud świadectwa o tajemnicy kapłaństwa i pallotyńskiej konsekracji. **Jest też lekcją historii**, łączy ludzi, mobilizuje. Jest też **czasem na nowo spojrzenia na jego życie**: kapłana, pallotyńca - wychowawcy wielu pokoleń RR, pallotyńców i tylu spotkanych ludzi dobrej woli, długoletniego pielgrzyma i kaznodziei, przemierzającego całą Polskę niezależnie od stanu zdrowia, które zostało mu cudownie darowane. **Rodzi się pytanie, skąd zaczerpnął bogactwo osobowości nasz kochany ks. Feliks...**

Zaczerpnął ze źródła – Najpierw dom rodzinny ... Atmosfera domu rodzinnego, wiara Rodziców, szkoła życia i wszelkich cnót pozwala dosłyszeć rzeczywistość, która kryje się w wezwaniu: „Wydź z twojej ziemi rodzinnej...”, połączone z fascynującą obietnicą: „nie lękaj się, Ja jestem z tobą”. **Rodzice Księdza Feliksa**, a zwłaszcza kochana i święta Mama, w swojej zacności na suwalskiej ziemi **pozwolili mu doświadczyć żywego Boga** na modlitwie, w świadectwie życia, w nietatwej codzienności. **To Dom rodzinny wiernością zasadom moralnym, wiernością Bogu, Ojczyźnie, Kościołowi, zaszczerpnął** w młodym Feliksie potrzebę wierności powołaniu na całe jego życie. Droga powołania do kapłaństwa w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego ks. Felka rozpoczęła się bardzo wcześniej, gdyż **mając 15 lat wstąpił do gimnazjum pallotyńskiego w Wadowicach na Kopcu**, które było dla niego dobrą szkołą dzięki świadectwu dobrych wychowawców.

Z kolei - Pallotti i jego charyzmat... Tak przygotowany przez dom rodzinny i atmosferę Kopca młody Feliks postanowił swoje życie poświęcić Bogu w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego, założonego przez św. Wincentego Pallottiego. Św. Wincenty Pallotti był człowiekiem wielkich dokonań i pragnień. Jego *Postanowienia i Dążenia* to tylko niewielki zapis wielkości jego ducha. **Całe życie Pallottiego było pieśnią o Bożym Miłosierdziu:** „*Boże mój, jestem niegodny wszelkich darów i wszystkich łask, wszelako Ty*

wszystkiego używasz mi w swym nieskończonym miłosierdziu” - oto słowa Pallottiego, kapłana - neoprezbitera, wypowiedziane w 1818 roku, tuż po otrzymaniu święceń kapłańskich. Pod koniec swego nietatwego pielgrzymowania prosił: „*Módlcie się za mnie, abym umarł śmiercią błogosławionych i doszedł do nieba, by wychwalać zmiłowania Boże, a to tylko dzięki miłosierdziu Bożemu...*”. Do najgłębszych pragnień Pallottiego - po jego przeżyciu wielkości Boga jako Nieskończonego Miłosierdzia, zachwyty Bogiem - **było pragnienie, aby Miłosierdzie Boże, którego on doznał, ogarnęło każdego człowieka, aby każdy tego miłosierdzia doświadczył.**

W takim Pallottim zakochał się ks. Feliks. Po odbyciu czasu formacji w okresie wstępnym w Otwocku mógł z radością 1 lipca 1953 roku w Otwocku złożyć pierwszą konsekrację i wypowiedzieć słowa: „*Poświęcam, oddaję i składam w ofierze całego siebie Bogu Wszchemogącemu ...*”. Dalsza formacja w seminarium, poprzez studia filozoficzne i teologiczne w Ołtarzewie, prowadziła do całkowitego i na zawsze oddania się Bogu poprzez akt wiecznej konsekracji oraz święceń kapłańskich (11.06.1959 r.). **A potem już szlak wiernej służby jako kapłana, pallotyńca w wierności Bogu, Stowarzyszeniu i ludziom.** Był to czas oddawania siebie dla Boga, stawiania do Jego dyspozycji dla większej chwały Bożej, zniszczenia grzechu i zbawienia dusz; oddawania się Bogu bez reszty, na wyłączną własność. Konsekracja wpisała wierność

w całe jego życie; ona stała się po prostu jego życiem. **Na każdym etapie swego życia ks. Feliks był żywym komentarzem tej wierności wyniesionej z domu rodzinnego i czasu formacji podstawowej.**

Drogi nam wszystkim, śp. ks. Feliks, jako wierny syn św. Wincentego Pallottiego w swojej posłudze kapłańskiej i pallotyńskiej, **był człowiekiem czynów, wielu dokonań i pragnień, szczególnie zaś w wystawianiu Bożego Miłosierdzia.** Życie ks. Feliksa było niezgłębioną tajemnicą Bożego Miłosierdzia i Nieskończonej miłości Boga. Warto o tym pamiętać i **ciągle słyszeć jego życiowe zawołanie: „Jezu, ufam Tobie”...**

Również - Siostra Faustyna - apostołka Miłosierdzia Bożego... była przewodniczką jego życia... Znamy historię serca ks. Feliksa. Jego kilkudniowe czuwanie u grobu s. Faustyny i dziwny głos: „twój przeszczep to „Jezu ufam Tobie”. **Ksiądz Felek był człowiekiem o niby „dziurawym sercu”, ale ogromnej pracy, otwartym i uczynnym, to kochany człowiek i gorliwy kapłan.** Przede wszystkim człowiek o wielkim sercu, oddanym każdemu w potrzebie - a przy tym prostolinijnym i przyjacielskim. **Sprawy ludzkie otrzymały swoje miejsce w jego życiu i pracy, i wszystkie były zanurzane w morzu Miłosierdzia Bożego.** To zawierzenie Miłosierdziu Bożemu **wszczepił w serca niezliczonych wiernych.**

Pozostał wierny Bogu, Kościołowi, Stowarzyszeniu i Ojczyźnie... Życie ks. Feliksa **było darem** na wszystkich miejscach pracy i pallotyńskiej działalności: czy to jako student KUL, czy jako proboszcz, wychowawca alumnów, czy też szczególnie jako piewca Miłosierdzia Bożego i **ojciec duchowny w RR. Było służbą na wszystkich stanowiskach, we wszystkich posługach:** wielkich i małych, gdy był duszpasterzem, rekolekcjonistą, ojcem duchownym. **Ksiądz Feliks wierny Bożemu posłannictwu modlił się powtarzając za św. W. Pallottim: „Niech zaniknie moje życie, a życie Jezusa Chrystusa niech będzie moim życiem”, „chciałbym być wszystkim dla wszystkich - pokarmem dla głodnych, napojem dla spragnionych, odzieniem dla zziębniętych...”.** **Służył swoimi talentami przy ołtarzu, na ambonie, wszędzie, rozdając siebie.**

Najbardziej pragnął - usłużyć człowiekowi... Znane są kazania ks. Felka. Znana jest jego posługa

w konfesjonale, przy ołtarzu. **Tchnie w nich miłość do człowieka, nadzieja i wskazywanie na ewangeliczne rozwiązania: ratunek w Miłosierdziu Bożym i miłość do Ojczyzny, której na imię Polska.** To ks. Felek był **blisko drugiego człowieka, blisko problemów rodzin. Dzielił z nimi wszystko, co dobre oraz ich niepokoje.** Jak Chrystus zauważał człowieka z jego złożonością, światłem i cieniem, z całym jego światem: z tym, co dobre i nie. **Zauważał każdego człowieka: dziecko, człowieka młodego, rodziców, ludzi stojących na grobem i tych, którzy się dobrze mają, i tych, którzy potrzebują wsparcia. Zauważał w każdym czasie, za każdą cenę, gdy to niewiele kosztuje i jest miło, ale i wtedy, gdy trzeba było opłacić cierpieniem, powiedzieć niełatwą prawdę.** W służbie utrudzonemu światu i człowiekowi Ks. Feliks jawił się **ciągle jak kapłan potrzebny ze swoją misją apostolską, z orędziem Miłosierdzia.** Był obecnym z ludźmi w tym, co do Boga należy! Szukał nowych dojsć do człowieka.

Był i zawsze potrzebny - bo „umiłował do końca”... Był i jest **drogowskazem, światłem** dla wątpiących, budzącym się życiem w chwilach powolnego umierania, **oazą na pustyni rezygnacji,** sensem życia w bezsensownych propozycjach życia, **wzywaniem do dobra** pośród okrucieństw zła, **wyciągniętą ręką** dla zgubionych. Zabiegał, **aby tworzyć cywilizację miłości,** o którą tak często wołał Jan Paweł II: "Pomóżcie mi zbudować cywilizację miłości", gdzie istnieje: *prymat osoby przed rzeczą, prymat etyki przed techniką; prymat „być” przed „mieć” - prymat miłości przed sprawiedliwością...* Cywilizacja miłości, o którą zabiegał Ksiądz Feliks, każe uwzględniać człowieka z całą złożonością!

Nie ma zasług - jest wdzięczność... To były ostatnio powtarzane słowa ks. Feliksa. Tak, jest wdzięczność w naszych sercach za tyle dobra, za wierność i miłość w tak długiej posłudze kapłańskiej i pallotyńskiej. **Otrzymane dobro od ks. Feliksa winno być dla nas wszystkich wzywaniem,** aby je nie tylko uszanować, wyrazić za nie wdzięczność, ale przyjąć sercem, rozwijać i pomnażać w służbie człowiekowi trzeciego tysiąclecia.

**Ks. Czesław Parzyszek SAC,
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

Jak Pan Bóg opowiadał o Swojej Miłości

W pierwszym dniu po oktawie Bożego Ciała już od XVIII wieku znana jest Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, a od 1856 roku papież Pius IX rozszerzył to święto na cały Kościół. Zobaczmy dzisiaj, jak rozwijał się kult Serca Jezusowego, jak Pan Bóg przypominał o Swej Miłości do każdego człowieka, jak prosił, byśmy Ją zauważyli i próbowali na Nią odpowiadać.

Początki kultu Serca Jezusowego

W Piśmie Świętym czytamy, że „Bóg jest Miłością” /1 J 4, 8b/. Wraz z ewangelistami stajemy pod Krzyżem u boku Maryi i patrzymy na włócznię, która przebija prawy bok Pana Jezusa. Specjaliści, historycy i lekarze, podpowiadają, że najprawdopodobniej przebicie boku ukrzyżowanego włócznią nie było zadaniem śmierci, tylko jej sprawdzeniem. Wiadomo bowiem, że gdy człowiek umrze, krwinki oddzielają się od osocza i dlatego nie dziwimy się, gdy słyszymy czy czytamy, że z boku Jezusa wypłynęła krew i woda.

Od początku chrześcijaństwa wierni uświadamiali sobie Bożą Miłość, w pismach starożytnych chrześcijan wyraźnie napisano, że Kościół zrodził się z przebitego boku Chrystusa. Modlitwy skierowane do Serca Pana Jezusa znajdowano w różnych miejscach życia chrześcijan, są dowodem oddolnego pragnienia, by w ten sposób dostrzegać, czcić i wypowiadać wdzięczność Panu Jezusowi. Był to początkowo kult o charakterze prywatnym, szerzyło się nabożeństwo do Rany Boku Pana Jezusa, do Jego Krwi.

Kult skierowany w stronę Serca Jezusowego pojawił się w średniowieczu. Serce w sposób rozumiały, niemal odruchowy w naszej kulturze symbolizuje miłość. Pierwsze święte związane z tym kultem to święta Mechtylda (1241 - 1298), święta Gertruda (1250 - 1303) i święta Małgorzata z Kortony (1252 - 1297). Święta Mechtylda była podczas mistycznych spotkań z Panem Jezusem zapraszana, by wejść w Jego Serce, a nawet któregoś razu tak silnie została przytulona to tego Serca, że miała wrażenie, że ich serca się zjednoczyły. Święta Gertruda jest autorką dzieła *Posel Bożej Pobożności*, a w nim opisuje codzienne spotkania z Panem Bogiem. Niektórzy mówią, że jest to najpiękniejszy poemat o wzajemnej miłości duszy Boga do duszy

człowieka i o ludzkiej odpowiedzi na tę Miłość. Święta Małgorzata z Kortony została zaproszona, by położyć swe dłonie na ranach Jezusa, a zwłaszcza na ranie najbliższej Sercu.

Wiek XVII – wybuch kultu Serca Jezusa

W wyraźnym rozpowszechnieniu tego kultu największą rolę odegrali święta Małgorzata Maria Alacoque i święty Jan Eudes. W małym miasteczku na południu Francji, w Paray-le-Monial, w klasztorze siostr wizytek objawił się Pan Jezus, 27 grudnia 1673 roku Pan Jezus powiedział do świętej Małgorzaty, że Jego Serce płonie tak wielką Miłością do każdego człowieka, że już nie może powstrzymać wybuchu tego płomienia. W drugim objawieniu, na początku 1674 roku Pan Jezus wymienił łaski i błogosławieństwa, jakich dostąpią czciciele Jego Serca, a w trzecim, zażądał, aby w zamian za niewdzięczność, jaka spotyka Jego Serce i Jego miłość, okazaną rodzajowi ludzkiemu, dusze pobożne wynagradzały temuż Sercu zranionemu grzechami i niewdzięcznością ludzką. Prosił usilnie, aby w duchu wynagrodzenia w każdą noc przed pierwszym piątkiem miesiąca odbywała się godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu (tzw. godzina święta) oraz aby Komunia święta w pierwsze piątki miesiąca była ofiarowana w celu wynagrodzenia Boskiemu Sercu za grzechy i oziębłość ludzką. W piątek po oktawie Bożego Ciała, 10 czerwca 1675 roku, nastąpiło ostatnie wielkie objawienie. Podczas adoracji, święta Małgorzata klęczała przed tabernakulum i zobaczyła Pana Jezusa, który powiedział:

"Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości. Lecz najbardziej boli Mnie

to, że w podobny sposób obchodzą się ze Mną serca służbie mojej szczególnie poświęcone. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci mojego Serca i na wynagrodzenie Mi przez Komunię i inne praktyki pobożne zniewag, jakich doznaję. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób oddadzą Mu cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia".

Te objawienia papież Klemens XIII zatwierdził w 1765 roku.

W życiorysach świętego Jana Eudesa czytamy o programie życia, jaki sobie sformułował, w tych planach postanowił, że będzie wytrwale szerzył kult Serca Jezusa i Serca Maryi niezmiernym nauczaniem, modlitwą i działaniem.

Ks. Zbigniew Kapłański

Obietnice, jakie usłyszała święta Małgorzata Maria Alacoque dotyczące czcicieli Serca Pana Jezusa:

- 1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.**
- 2. Ustalę pokój w ich rodzinach.**
- 3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.**
- 4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.**
- 5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.**
- 6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.**
- 7. Dusze ozięble staną się gorliwymi.**
- 8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.**
- 9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.**
- 10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.**
- 11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziały.**
- 12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej nielasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.**

16 czerwca (niedziela) – doroczna pielgrzymka RR do Niepokalanowa – dziękczynienie RR za dar św. Jana Pawła II

godz. 11.30 Msza Święta w bazylice; „herbatka pod wiatą”, 13.30 - 14.45 prelekcja; godz. 15.00 Koronka i Różaniec w kaplicy św. Ojca Maksymiliana; - ze względu na to, że w kaplicy wieczystej adoracji/sanktuarium modlitwy o pokój nie można prowadzić wspólnych (tj. głośnych) modlitw, osoby, które pragną nawiedzić tę kaplicę, proszone są o uczynienie tego przed Mszą Świętą albo po zakończeniu wspólnych modlitw.

Serdecznie zapraszamy

OGŁOSZENIA

25 sierpnia – niedziela poprzedzająca 28 rocznicę śmierci Cioci Lili (27.08.1991); Msza Święta na Łazienkowskiej o godz. 10.00 a potem o godz. 12.00 modlitwa przy grobie na cmentarzu brudnowskim.

8 września – inauguracja roku pracy – świętujemy 50-lecie święceń kapłańskich Ojca Czesława – Msza Święta godz. 10.00.

21 września (sobota) wigilia przejścia z życia do życia śp. ks. Feliksa; Msza Święta o godz. 18.00 w kościele Księży Pallotynów na Skaryszewskiej

12 – 13 października – pielgrzymka RR na Jasną Górę.

Duch Święty blisko – we drzwiach

Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpieł i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w Jego imię głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom. Wy jesteście świadkami tego (Łk 24, 46-48). Oto jak zaczęło się dzieło Boże wobec świata. Pan Jezus przyszedł, umarł, zmartwychwstał i to właśnie stało się źródłem zbawienia świata. A świat był morzem pogaństwa i nieznajomości Boga, i do niego Bóg posłał swoich Dwunastu świadków.

Dziś sytuacja jest podobna. Są rzesze niewierzących, rzesze wierzących po swojemu, rzesze żyjące doczesnością, nie widzące grzechu i nie oczekujące żadnego jego odpuszczenia. A wobec nich także jak wtedy staje dwunastu - garstka tych, dla których Bóg jest bliski, potrzebny, a odpuszczenie grzechów najważniejsze dla zbawienia. I cóż powiedzieć? Wtedy garstka dała radę, więc może i dziś da radę. Jest przecież potężny Kościół. Ale czym jest Kościół w dobie, gdy niewiara rozlewa się szeroko i wnika także w niego. Żadne środowisko Kościoła nie wychodzi obronną ręką z kryzysu. Najpierw osłabli moralnie i rozluźnili swoją przynależność do Kościoła przeciętni świeccy, których kryzys zaczął się od kryzysu rodziny. Potem kryzys zaczął dotyczyć także duchownych, ich wiarę, powołania, moralność. Jednak, czy to jest kryzys Kościoła? Owszem, jest to kryzys Kościoła masowego, który był zawsze, tylko skryty i niewidoczny. Ośmielę się powiedzieć, że Kościół zawsze był społecznością letnich, wśród których jak rodziniki w cieście tkwili święci. Dlatego tak naprawdę Kościół to społeczność oparta na tych rodzinikach, na fundamencie apostołów, świętych, ludzi gorących.

Skąd się biorą owi święci, gorący, świadkowie Jezusa? Ano jest z nimi dokładnie tak samo dziś, jak było w pierwotnym Kościele. Pan Jezus po zmartwychwstaniu zesłał Ducha Świętego i ci, którzy Go przyjmowali stawali się autentycznymi uczniami, ludźmi gorącymi. Reszta pozostawała w letniości i czekała na swoją kolej – na swoje nawrócenie, oczyszczenie, przyjęcie Ducha i podjęcie życia Ewangelią. Zawsze tak było i tak jest teraz (tyle, że jest to bardziej widoczne dzięki środkom przekazu), a jeszcze bardziej tak będzie. Kościół to ludzie, którzy otrzymali Ducha, przyjęli Go i zaczęli Nim na serio żyć jako świadkowie, a wokół nich liczna, godna największego szacunku i miłości, ale jednak letnia, reszta. Ona też potrzebuje Ducha.

Dziś wielu dziwi się, że w Kościele podkreśla się jakieś wyjątkowe działanie Ducha, są specjalne wspólnoty charyzmatyczne, specjalne formy modlitwy. Niektórzy tego nie rozumieją, uważają za dziwną nowość to, co nowością nie jest, jest tylko przejawem życia chrześcijańskiego, które było od początku Kościoła zanim rozmyło się w oceanie letniości. Otóż Pan Jezus dał ludziom Ducha Świętego od Ojca, aby Duch stał się siłą napędową Kościoła. Moc Ducha działała w nim tak, jak pokazano w Ewangelii: weźmijcie Ducha i odpuszczajcie grzechy, chrzciecie, głoscie Słowo, odprawiajcie łamanie Chleba (Eucharystię). Duch Święty działa z mocą w Kościele od początku i mocą Jego sprawowane są Sakramenty i Słowo, i strzeżony jest depozyt wiary. To zawsze Kościół podkreślał i to jest podstawą doktryny.

Jednak mniej Kościół podkreślał to, co jest w Nim równie żywe i mocne, co głosili św. Jan i św. Paweł: że Duch Święty jest żywy w każdym człowieku wierzącym i to On sprawia, że człowiek ten wierzy i wypowiada imię Jezusa, czyli się modli. Aby mieć gorącą wiarę i życie modlitwy potrzebne jest w sercu życie Duchem Świętym, który przecież w naszych sercach mieszka. Kościół cechuje osobiste posiadanie Ducha Św. przez każdego autentycznego Jego członka i to, że każdy członek jest przez Ducha wspierany i prowadzony. Tę prawdę niestety dawniej mniej podkreślano, co było spowodowane nieszczęsną Reformacją. Wtedy niektórzy dali się zwieść złemu, mimo że chcieli dobra Kościoła, a potem za ich błędami z przyczyn czysto ludzkich poszły masy nie umiejące rozemnać mocy Ducha i nią żyć. Kościół walcząc z Reformacją zaczął raczej odwozić ludzi od słuchania Ducha Świętego w sercu i bardziej słuchać ludzkiego nauczania. Zapomniano o tym, że kiedy ktoś przygotowany naucza, słuchający muszą mieć w sercach Ducha, by to słowo osobiście przyjąć. Wzywaniem do osobistego życia Duchem Świętym odrodziło się dziś dzięki

Soborowi Watykańskiemu II i właśnie dlatego zły duch walczy tak zajadle, by nie dopuścić, żeby Kościół oczyścił się z wielowiekowej tradycji nauczania przez elity i ślepego słuchania przez posłuszne masy. Zły walczy, by ludzie nie odkryli, że kluczem do ich więzi z Bogiem w Kościele jest poddanie siebie, swojej modlitwy, życia duchowego właśnie Duchowi Świętemu.

A Kościół jest cały „napędzany” Duchem. Jego Sakramenty, nauczanie i osobiste życie wewnętrzne ludzi wierzących i kochających Boga jest dziełem właśnie Ducha Świętego. On stanowi „duszę” Kościoła, a my jesteśmy jego ciałem. To trzeba sobie przypomnieć i do tego wrócić.

Porządek jest więc taki: najpierw Pan Jezus umarł i zmartwychwstał, potem odszedł w sposób widzialny ze świata, jakby unosił się w górę, by dać nam Ducha i by ci, co Ducha autentycznie przyjmą stali się świętymi jak Apostołowie. Oni to są zadatkami wiary i oczyszczenia z grzechów, które ma się rozszerzyć i udzielić wszystkim narodom. Ze wszystkich narodów Bóg chce wydobyć jak najwięcej świętych. Każdy

potencjalny święty zaczyna tak samo: od wiary, potem otrzymuje oczyszczenie z grzechów w chrzcie i uczy się żyć świętością czyli miłością do Boga. Za świętymi idzie część letnich, a kiedy Pan zechce, nastanie ów czas, że przyjdzie On ponownie z nieba, jak po zmartwychwstaniu odszedł.

Tak zaczął się Kościół i tak ma się w Nim dokonać w Jego kulminacji, przed ponownym przyjściem Pana: na Kościół ma zstąpić z mocą Duch i ile się tylko da serc uświęcić, zebrać wielkie zgromadzenie świętych, których Apokalipsa ujmuje w symbolicznej rzeszy 144 000 opieczutowanych Duchem. Dlatego dziś, przed Zesłaniem Ducha jest kierowane szczególne wezwanie do nas w Kościele, by przyjąć Ducha, zapragnąć gorąco Boga i wejść do grona Jego świętych. Do grona gorących, którzy jako największej obrzydliwości wyzbywają się letniości.

Weźmijcie Ducha Świętego...

Diakon Jan Ogrodzki

Czcigodny Neoprezbiterze Dominiku!



Z wielką wdzięcznością wspominamy Twoje zaangażowanie w prace Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin, które przejawiałeś podczas praktyki duszpasterskiej odbywanej, jako kleryk, w Rodzinie Rodzin. Z tym większą radością przyjęliśmy wiadomość o Twoich święceniach kapłańskich. Chcemy być pamiętały, że kto raz wszedł do Rodziny Rodzin, to – tak jak w normalnej rodzinie – już z niej nigdy nie wychodzi. My zaś ze swej strony, pozostając zawsze otwarci na Twoją obecność, chcemy Ci życzyć aby każdy dzień i każde doświadczenie utwierdzało Cię we wdzięczności Bogu za dar powołania i rozpałało radość serca z wypełniania woli Tego, którego śladami podążasz i do którego prowadzisz każdego napotkanego człowieka. Niech Cię w tej drodze wspiera i osłania Matka Boża, Jasnogórska Królowa Polski.

Rodzina Rodzin

„WAKACJE Z BOGIEM” - RABKA-ZDRÓJ

29.07 - 11.08 2019 r.

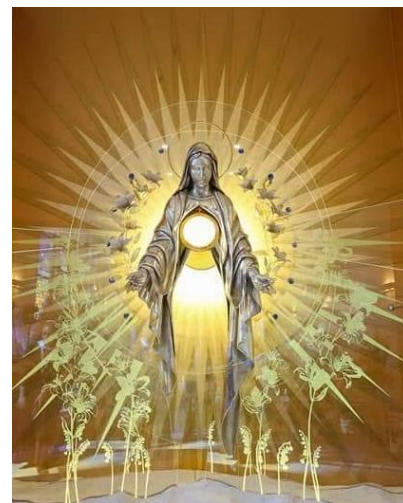
koszt: dla dzieci z RR 1700 zł dla dzieci z poza 1800 zł

zapisy 603 387 997 lub michalina_j@op.pl

9. Czerwiec – Cnoty religijne

„Trwali oni w nauce Apostołów i wspólności, w łamaniu chleba i w modlitwie” /Dz. 2,42/

- religijność
- pobożność
- pobożność ludowa
- chrystocentryczna pobożność maryjna
- Chrystus eucharystyczny siłą trwania Kościoła
- Maryja – „Niewiasta Eucharystii”
- Najświętsza Eucharystia pokarmem duchowym
- pobożność eucharystyczna
- adoracja Najświętszego Sakramentu
- powołanie do służby Bożej
- religijny rozwój duchowy i intelektualny
- odpowiedzialność za wspólnotę wiary
- wychowanie własnym przykładem życia religijnego
- wierność postanowieniom duchowym
- systematyczność praktyk religijnych



Czytania:

J 6,51-58 «⁵¹ Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». ⁵² Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?»»

⁵³ Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. ⁵⁴ Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. ⁵⁵ Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. ⁵⁶ Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. ⁵⁷ Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie. ⁵⁸ To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».».

J 15,1 ¹ Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. ² Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. ³ Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. ⁴ Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. ⁵ Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. ⁶ Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. ⁷ Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. ⁸ Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. ⁹ Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! ¹⁰ Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. ¹¹ To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.».».

Rz 1, 16-17 ¹⁶ Bo ja nie wstydę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. ¹⁷ W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

1 Tm 4,7 *Sam zaś ćwicz się w pobożności! Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego.*

Jk 2, 18 *Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków.*



1814 Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę „człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu”. Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17). Żywa wiara „działa przez miłość” (Ga 5,6).

1816 Uczeń Chrystusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej i szerzyć ją: „Wszyscy ... winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje” (Sobór Watykański II, konst. Lumen Pentium, 42). Służba i świadectwo wiary są nieodzowne do zbawienia: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33).

2096 Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość. "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz" (Łk 4, 8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 13).

2097 Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać "nicość stworzenia", które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniażać samego siebie - podobnie jak Maryja w "Magnificat" - wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię. Adoracja Jedyne Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1814,1816,2096, 2097, Pallottinum, Poznań 1994, s. 425, 482.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa DROGA ZAŚLUBIN Z BOGIEM

*„Na głowy nasze posypały się w ostatnich czasach dziwne słowa: ateizmy, laicyzmy, indyferentyzmy. Dziwne to słowa, zabawne, śmieszne, zatęchłe przeszłością zeszłego wieku. O! Najmilsi, to jest jakaś wielka choroba, która nas może zakazić i jak tegoroczna wiosenna grypa – pochłonąć. Zachowajmy prostotę ducha! Chciejmy niefałszowanej prawdy! Nie przeczenie, ale twierdzenie! Nie ateizm, lecz **wiara!** Nie indyferentyzm, ale **potężna wola gorliwego, żarliwego życia!** Nie laicyzm, ale **zaślubiny z Bogiem**, który w tej ziemi zawsze tylko dobrze czyni i wszystkich uczy czynić tak samo.”*



S. WYSZYŃSKI, *Urzeczeni prostotą chrześcijańską pierwszych wieków...* Do pielgrzymów u grobu świętego Wojciecha. Kazanie po sumie z balkonu domu prymasowskiego, Gniezno, odpust św. Wojciecha, 26 IV 1959, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 235

WIARĘ ZAŚLUBIĆ Z ŻYCIEM

„(...) nie wystarczy wierzyć, nie wystarczy dobrze rozumieć Ewangelię, tajemnicę Krzyża, znaczenie Kościoła. „Wiara jest podstawą tych rzeczy, których się spodziewamy...” (Hbr 11,1). Z wiary, z filozofii chrześcijańskiej, z nauki katolickiej musi płynąć na codzienne życie wola wykonania. Słowo Boże musi stać się ciałem. Nie sposób ciągle dyskutować, filozofować, pisać rozprawy i dzieła. Trzeba zacząć żyć na co dzień Ewangelią i łaską uświęcającą. Trzeba wiarę zaślubić z życiem, trzeba moc jej objawiać w codziennym życiu. Inaczej całe nasze mędrkowanie będzie nadużywaniem wiary i wiedzy religijnej. Właśnie dlatego od rozważań i dyskusji religijnych musimy przejść do czynów z wiary płynących.”

S. WYSZYŃSKI, *List kardynała Prymasa na IV rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno – Warszawa, IV 1960 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 291

WEZWANIE DO PRAWDZIWEJ POBOŻNOŚCI

„Uczmy się kochać Boga. Uczmy się kochać Kościół i Chrystusową prawdę. Czytajmy codziennie choćby mały urywek Ewangelii. Czytajmy dokumenty soborowe. Słuchajmy wielkopostnych rozważań, aby zgłębić Boże tajemnice. Biermy udział w rekolekcjach, które są rozważaniem nauki Chrystusa i dróg zastosowania jej do życia.

***Wzywam Was, umiłowane Dzieci Boże, do odpowiedzialności za słowo.** Połóżcie palec na ustach Waszych. Rozważcie każde słowo zanim je wypowiedziecie. Nie mówcie słów burzących w ludziach ich wiarę, zasady moralne, Boży sposób myślenia. Skończcie z bezpłodną gadaniną, która nic nie tworzy, a wszystko niszczy. Słowo musi stać się ciałem codziennego życia naszego, aby wydać pożywny owoc dla głodnych serc.*

***Wzywam Was do wierności prawdzie Bożej. Jesteście odpowiedzialni za wiarę swoją i innych ludzi.** Przede wszystkim – za wiarę Waszych dzieci, rodzin, przyjaciół, kolegów, otoczenia. Stąd konieczna jest **praca nad pogłębieniem swojej wierności obowiązkom katolika**, wierności Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi; wierności w modlitwie, w ofiarności i miłości społecznej. Spowiedź i Komunia święta wielkanocna, udział w nabożeństwach wielkopostnych i ofiarności na rzecz cierpiących i ubogich rodzin czy samotnych starców, będzie najgłębszym tego wyrazem.”*

S. WYSZYŃSKI, Prymas Polski do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, Warszawa, Popielec, 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 645

RACHUNEK Z CODZIENNOŚCI

„Wyszedłeś z niesmakiem z kina lub gniewnie zatrzasnąłeś telewizor? Odrzuciłeś drastyczną książkę, oburzyło Cię brudne słowo, niesmaczny dowcip, niemądra gadanina, zabawa cudzym kosztem? Wszystko Cię odrzuca od takiego stylu życia? Nie chcesz go dla siebie, nie chcesz dla Twego rodzeństwa, koleżanek, kolegów, otoczenia. A czy przypadkiem nie nabierasz powoli i niepostrzeżenie upodobania do tego stylu? Czy nie jesteś zbyt pobłażliwy dla siebie, mało odważny? Nie chcesz tego dla Twoich bliźnich, to pewne, ale czy nie zgadzasz się na to dla siebie?

Czy sam nie tracisz czasu na bezwartościową lekturę książek i pism, na oglądanie programów telewizyjnych, widowisk i filmów? Może i Ty gonisz za niesmacznymi rozrywkami i towarzystwem młodzieży trwoniącej na bezmyślne życie swoje zdrowie, siły i cenny czas, który upływa i już nie powraca? Posuń się w tym rachunku sumienia o krok naprzód! Zapewne napelnia Cię lękiem wzrost poganienia młodych serc, niewrażliwość na głębsze wartości, na szlachetniejsze ideały, obojętność na niedolę otoczenia i przejawy demoralizacji społecznej, bezideowość, zagubienie sensu życia, niechęć do ożywiających wartości Ewangelii Chrystusa?

A powiedz, co sam czynisz, aby przewyciężyć w sobie to wszystko, co boli Cię w innych? Czy nie są Ci obojętni marnujący swoje życie młodzi towarzysze ławy szkolnej? Czy sam nie lekceważysz wszystkiego, co jest dziejowym dorobkiem kultury duchowej Twojego Narodu i służącego mu mocami Chrystusa Kościoła? Czy jesteś wdzięczny Bogu za dar życia, a Chrystusowi – za światło Ewangelii i opiekę Kościoła, za wszystko, co uczynił dla Polski i Rodziny ludzkiej? Czy masz mocną, żywą wiarę religijną i czynisz z niej użytek w codziennym życiu? Czy nie wstydzisz się wspólnej modlitwy, czy wystarczająco korzystasz z ożywczych mocy sakramentalnych? A może masz za mało odwagi w przyznawaniu się do Twojej wiary, do Chrystusa, Jego Kościoła i Matki Przenajświętszej?

I jeszcze jedno pytanie. Może oburzasz się na tych, którzy wszystko i wszystkich krytykują, nie umieją zaś dostrzec rzetelnego wysiłku pracy wielu ludzi poświęcających się dla innych w bezgranicznym trudzie codziennym. A czy sam umiesz docenić ten trud? Czy szanujesz chleb zapracowany przez rodziców? Czy umiesz uszanować każdy postęp, osiągnięcie, usprawnienie życia? Czy nie jesteś bezmyślnym niszczycielem urządzeń społecznych, zawalidrogą powodującym wypadki, brutalem nie szanującym nikogo?

Przyznasz, że takich pytań można postawić znacznie więcej! Ale wystarczy, gdy na te kilka odpowiesz sobie szczerze i uczciwie. Dobrze rozumiesz, że już to miałoby ogromne znaczenie, gdybyś

dając sobie odpowiedź zdobył się na siły, aby nie gorszyć się innymi, ale też ich w złym nie naśladować, lecz samemu żyć godnie i pięknie. Jakże wówczas własnym przykładem dobrego, normalnego życia pomógłbyś innym wyjść z błędnego koła najgorszych przejawów współczesnej demoralizacji i brutalności.”

S. WYSZYŃSKI, *Rachunek sumienia polskiej młodzieży przed świętem życia*, Popielec 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 697

Śladami papieskiego nauczania

KOŚCIELE WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ!

(...) Kontemplacja oblicza Chrystusa – kontemplacja wraz z Maryją – jest « programem », który zaproponowałem Kościołowi u początku trzeciego tysiąclecia, zachęcając go, by z entuzjazmem nowej ewangelizacji wypłynął na głębię na morzu dziejów.

Kontemplowanie Chrystusa zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi.

Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu, Nim się karmi, z Niego czerpie światło. Eucharystia jest tajemnicą wiary i jednocześnie « tajemnicą światła ». Za każdym razem, gdy Kościół sprawuje Eucharystię, wierni mogą w pewien sposób ponownie przeżywać doświadczenie dwóch uczniów z Emaus: « Otworzyły się im oczy i poznali Go » (Łk 24, 31).

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* o Eucharystii w życiu Kościoła, p.6

ODKRYCIE SKARBU EUCHARYSTII

Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św. ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. – obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina – wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej. Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

(...) Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim « sztuką modlitwy », jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!

(...) Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce doskonale kontemplować oblicze Chrystusa w duchu tego, co proponowałem w Listach apostoelskich Novo millennio ineunte oraz Rosarium Virginis Mariae, nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego, w którym znajdują przedłużenie i mnożą się owoce komunii z Ciałem i Krwią Pana.

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* o Eucharystii w życiu Kościoła, p.25



KOMUNIA DUCHOWA – TRWANIE W ŁASCE

Komunia niewidzialna, która ze swej natury ciągle wzrasta, zakłada życie w łasce, dzięki czemu stajemy się « uczestnikami Boskiej natury » (2 P 1, 4), oraz praktykowanie cnót wiary, nadziei i miłości. Tylko w ten sposób wchodzimy w prawdziwą komunie z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Nie wystarczy wiara, ale trzeba trwać w łasce uświęcającej i w miłości, pozostając w łonie Kościoła « ciałem » i « sercem »;⁷² potrzebna jest, mówiąc słowami św. Pawła « wiara, która działa przez miłość » (por. Ga 5, 6).

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA o Eucharystii w życiu Kościoła*, p.36

SZKOŁA POBOŻNOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

Wejdźmy, umiłowani Bracia i Siostry, do szkoły świętych, wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej. W ich świadectwie teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia, « zaraża » nas i niejako « rozgrzewa ». Posłuchajmy przede wszystkim Najświętszej Dziewicy Maryi, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako tajemnica światła. Patrząc na Nią, poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując Ją wziętą do Nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek « nowych niebios » i « nowej ziemi », które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich « rękojmię » i, w pewnym sensie, antycypację: Veni, Domine Iesu! (Ap 22, 20). (...) W pokornym znaku chleba i wina, przemienionych w Jego Ciało i Jego Krew, Chrystus wędruje razem z nami, jako nasza moc i nasz wiatyk, i czyni nas świadkami nadziei dla wszystkich. Jeżeli wobec tej tajemnicy rozum doświadcza własnych ograniczeń, to serce oświecone łaską Ducha Świętego dobrze wie, jaką przyjąć postawę, zatapiając się w adoracji i w miłości bez granic.

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA o Eucharystii w życiu Kościoła*, p.62

POBOŻNOŚĆ – PODDANIE SIĘ WOLI BOGA

„To poddanie się woli Bogu, będące gotowością woli do poświęcenia się Jego służbie, nie jest niczym innym jak praktyką pobożności, która stanowi jeden z przejawów cnoty religijności.”

Św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska, *Redemptoris custos*, 26.

Polecane materiały do indywidualnej pracy

o. Piotr Hensel OCD, *Drogą maryjnych cnót: Pobożność*. Portal opoka.org.pl

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/gk201311_poboznosc.html

O. Leon Knabit, *Ojca Leona słów kilka...Pobożność*. PSPO Centrum Duchowości Benedyktynskiej, 12 maja 2011. Film

<http://ps-po.pl/2011/05/12/poboznosc/>

ks. dr Jan Wichrowicz, *Cnota religijności w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Studia Theologica Varsaviensia 1996, nr 34/2, s.135-149

http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Theologica_Varsaviensia/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1996-t34-n2/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1996-t34-n2-s135-149/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1996-t34-n2-s135-149.pdf

MEDYTACJA

Jest pewne opowiadanie o dwóch woźnicach, którym przydarzył się w pracy wypadek. Kiedy swoimi zaprzęgami przejeżdżali przez rzekę jednemu i drugiemu spadło tylne koło od wozu. Jeden z nich zszedł z wozu, uklęknął na trawie obok rzecznej nurtu i zaczął się modlić do Pana Boga o pomoc. Drugi, psiocząc pod nosem na swój los, też zszedł ze swojego wozu, ale zaraz zabrał się do pracy – próbował naprawić wóz. Choć nie dawał sobie rady z naprawą wozu. to jednak nie dawał za wygraną – za każdym razem kiedy koło wypadało mu z rąk,

a wóz z powrotem spadał na ziemię, spocony i zdenerwowany podejmował kolejną próbę. W pewnym momencie woźnica zauważył, że ktoś razem z nim dźwiga wóz i pomaga nałożyć koło. Zdumiał się ogromnie kiedy zdał sobie sprawę, że tym pomocnikiem jest anioł posłany z nieba. Zaskoczony, onieśmielony i niegodny przez to swoje ciągłe psioczenie i narzekanie rzekł do anioła: *chyba się pomyliłeś, powinienes pomóc temu co się modli*. Ale anioł odpowiedział: *Bóg leniuchom nie pomaga*.

To opowiadanie jest próbą przekazania prawdy, że jest czas na modlitwę – ponieważ ona jest arcyważna, ale nie mniej ważny jest także czas na pracę i kiedy trzeba wziąć się do roboty, to należy to uczynić.

Jednocześnie ta historia o woźnicach prowokuje do postawienia pytania: czy istnieje fałszywa religijność, fałszywa pobożność? Niestety istnieje. Paradoksem jest, że na tą pokusę narażeni są ludzie pobożni i religijni. Przykładem są ewangeliczni faryzeusze. W czasach Pana Jezusa bycie faryzeuszem oznaczało niezwykle honor i szacunek wśród ludu. Uchodzili za mężów Bożych, ludzi pobożnych i gorliwych, znających i rozważających Pisma. W swej pobożności i religijności byli tak gorliwi i radykalni, że sami nie potrafili często unieść ciężaru przepisów, które sobie stworzyli, a wszystko po to, aby czcić prawdziwego Boga. Paradoksem jest, że to właśnie z nimi Syn Boży ma ostry konflikt, który doprowadzi do Jego ukrzyżowania. Nie ma konfliktu z celnikami, cudzołożnikami i innymi grzesznikami tylko z faryzeuszami. Mamy kilka przypowieści, w których negatywnymi bohaterami są właśnie pobożni faryzeusze. Przykładem jest przypowieść o Synu Marnotrawnym, która rozpoczyna się od słów: *Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi»*. *Opowiedział im wtedy następującą przypowieść...* Inna przypowieść o faryzeuszu celniku zaczyna się od słów: *Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: dwóch ludzi przyszło modlić się do świątyni jeden faryzeusz a drugi celnik*. Ten konflikt Pana Jezusa z ludźmi, którzy uchodzili za pobożnych musi zastanawiać.

Pan Jezus pokazuje nam, iż człowiek, gdzieś w całej swej pobożności, może się pogubić. To jest stwierdzenie straszne – bo ono odnosi się do ludzi religijnych, pobożnych i gorliwych. Człowiek może wykrzywić swoją pobożność i religijność aż do zafałszowania relacji z Bogiem. Otrzymujemy jednak wspaniałe narzędzie sprawdzające czy religijność jest prawdziwa, czy nie: **poznacie ich po owocach**. Trzeba przyglądać się owocom – skutkom naszych decyzji, słów i czynów. *Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach*.

Święty Jakub pisze: *Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata.*

Święty Paweł w Liście do Galatów poprzez metaforę owoce Ducha opisuje cnoty, które są owocem zjednoczenia z Chrystusem. Są nimi: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, łaskawość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie*. Te cechy świadczą o człowieku, że żyje w prawdziwej relacji z Chrystusem. W liście do Efezjan mówi zaś o *owocu światłości*. Jest nim wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Apostoł określa te owoce cnotami.

Św. Jan Apostoł w swoim pierwszym liście mówi, że ten ma Ducha Chrystusowego kto zachowuje Jego Przykazania, kocha bliźniego i uznaje swój grzech. Choć jest grzesznikiem i nim się czuje, to jednocześnie nie chce grzeszyć. W tym względzie na uwagę zasługują wypowiedzi naszych wielkich świętych: *„Postanowiłam, że aby służyć Bogu, nie chcę więcej pójść do kina jeśli wpieryw nie będę wiedziała, czy film nadaje się do oglądania, czy jest skromny, niegorszący. Postanawiam, że wolę raczej umrzeć niż popełnić grzech śmiertelny. Chcę wystrzegać się grzechu śmiertelnego jak jadowitego węża i powtarzam jeszcze raz: tysiąc razy wolę umrzeć niż obrazić Pana Boga. Chcę prosić Pana Boga, aby mi pomógł nie dostać się do piekła, a więc unikać tego wszystkiego, co może zaszkodzić mojej duszy”*. Tak mówiła Św. Joanna Beretta Molla. Podobną wypowiedź spotkałem u Bł. Anieli Salawy: *„Lepiej dla mnie znosić wszystkie cierpienia i udręczenia niż najmniejszym grzechem Pana Boga obrazić”*.

Niech puentą tego rozważania o człowieku religijnym będą zmodyfikowane słowa z listu Świętego Jakuba: *Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie stroni od grzechów i wszystkiego co do grzechu prowadzi, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Natomiast: Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to miejcie na myśli!* – mówi Święty Paweł w liście do Filipian.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. *„Trwali oni w nauce Apostołów i wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie”* – to obraz żywego Kościoła. Jesteśmy Jego członkami. TRWALI - w miłości Boga i we wzajemnej odpowiedzialności za wspólnotę wiary, za siebie wzajemnie, za rodziny... TRWALI - w miłości dzielenia się materialnego, TRWALI - w głębokim życiu EUCHARYSTIĄ... TRWALI w modlitwie...

Wyplłyn na głębię ! – to słowa skierowane do mnie! To wezwanie mnie do TRWANIA w tajemnicy światła...

2. Pobożność – to zanurzenie w łasce Boga każdego naszego momentu życia codziennego. Własnymi siłami nie dam rady. Potrzebuję mocy Chleba Eucharystycznego. Potrzebuję odkrycia swojej małości prześwietlonej miłością Ukrzyżowanego, który Jest obecny w każdej Komunii Świętej. Jeśli to możliwe – spróbuj tak zorganizować swój dzień, by móc uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej.
3. Komunia duchowa - to zanurzenie kontemplacyjne w obecności Chrystusa Eucharystycznego. To potężny oręż trwania w miłości - nawet tych, którzy nie mogą fizycznie przeżywać ze wspólnotą skarbu Eucharystii! Nie traćmy takiej możliwości! Prośmy jednocześnie w modlitwie o łaskę coraz głębszego trwania w miłości Bożej.

*Jesteś Panie winnym krzewem,
a my jego latorośle,
moc czerpiemy tylko z Ciebie,
Ty w nas żyjesz Swą miłością.
Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.
Cóż trwałego poza Tobą,
człowiek działa sam ze siebie.
Któż potrafi własne dobro
oblec w kształty nieśmiertelne.
Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.*

*Ty przyjaźnią nas ogarniasz,
tak wspaniałą i szeroką,
że wyzwala pełną radość
w Sercu, które ciebie kocha.
Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.
Wejź o Jezu, w nasze życie,
głębią łaski, mocą słowa,
byśmy mogli owoc przynieść
cześć i chwałę Ojcu oddać.
Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.*



Jubileusz 10 – lecia kapłaństwa ks. Wojciecha Sadłonia

Ksiądz Jan Twardowski w wierszu o swoim kapłaństwie pisał:

*"W lipcowy poranek mych święceń
dla innych szary zapewne
jakaś moc przeogromna
z nagła poczęła się we mnie
Jadę z innymi tramwajem
biegnę z innymi ulicą
nadziwić się nie mogę
swej duszy tajemnicą"*



16 maja minęło dokładnie 10 lat od dnia, gdy nasz drogi Ksiądz Wojciech przyjął święcenia kapłańskie. Dwa dni później, w sobotę, w samo południe, w domu Pallotynów na Skaryszewskiej została odprawiona uroczysta Msza Św. dziękczynna, której przewodniczył Ks. Zenon Hanas. Po Mszy Św. rodzina, przyjaciele i znajomi zostali zaproszeni na wspólne świętowanie, które przedłużyło się na całe popołudnie. Do Księdza Wojciecha ustawiła się długa kolejka osób składających życzenia i wyrażających wdzięczność za niełatwą posługę kapłańską. Dla nas wszystkich, którzy jesteśmy w kręgu tej posługi duszpasterskiej była to pierwsza i unikalna okazja zobaczyć się nawzajem, m.in. reprezentantów akademika pallotyńskiego, Ruchu Equipes Notre-Dame,

Rodziny Rodzin. Rodzina i przyjaciele przygotowali też prezentację zdjęć - podróż w czasie do dzieciństwa Księdza Wojtka, lat młodości, seminarium, a potem 10-ciu lat życia kapłańskiego.

Kochany Księżu Wojciechu! Przyjmij od nas jeszcze raz wyrazy głębokiej wdzięczności i radości, za to, że mając - jak każdy - tylko jedno życie, nie zachowałeś go dla siebie, ale pozwoliłeś, by stało się ziarnem obumierającym dla dobra nas wszystkich. Dziękujemy i obiecujemy modlitwę!

Rodzina Rodzin

Świętowaliśmy 30-lecie grupy Rodziny Rodzin we Wrocławiu

W niedzielę 19 maja 2019 r. wczesnym rankiem zajęliśmy miejsca w 6-osobowym przedziale klasy drugiej pociągu Intercity z Warszawy do Wrocławia. Było nas 5 osób delegacji Rodziny Rodzin: ks. Czesław Parzyszek SAC – Ojciec Duchowny RR, Dorota i Józef Tomczakowie oraz Anna i Krzysztof Broniatowscy. Szóste, niewykupione wprawdzie miejsce, akurat bardzo się przydało dla Matki Bożej, która podróżowała wraz z nami w jej Jasnogórskim wizerunku. Na prośbę wrocławskiej grupy RR wieźliśmy bowiem ze sobą obraz podarowany Rodzinie Rodzin przez ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który miał rozpocząć peregrynację po rodzinach we Wrocławiu. Na dworcu we Wrocławiu czekali już na nas gospodarze, którzy dwoma autami zawieźli nas do domu Grażyny i Romualda Balkowskich – liderów grupy wrocławskiej. Tam, przy stole z przygotowanym dla nas drugim śniadaniem, omówiliśmy szczegóły uroczystości, która miała się rozpocząć w samo południe w ich parafialnym kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Jerzego Męczennika w dzielnicy Wrocławia o nazwie Brochów.



Uroczysta Msza Święta rozpoczęła się od procesji na plac kościelny, do grobu byłego proboszcza tutejszej parafii – ks. Kazimierza Malinosia. To za jego czasów i przy jego wydatnym wsparciu powstała parafialna grupa Rodziny Rodzin, która jako swego patrona przyjęła ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Następnie procesjonalnie wnieśliśmy obraz Matki Bożej do świątyni. Przed prezbiterium, obraz przekazaliśmy przedstawicielom wrocławskiej RR. Obraz spoczął wśród kwiatów, na przygotowanym przed ołtarzem miejscu. Matkę Bożą powitała wyraźnie wzruszona Grażyna Balkowska w bardzo osobistych, płynących z serca słowach. Na początku koncelebrowanej przez kilku kapłanów Mszy Świętej, Proboszcz - kanonik Kapituły Kolegiackiej – ks. Jan Kleszcz, powitał delegację RR z Warszawy. Słowo Boże wygłosił przewodniczący koncelebrze ks. Czesław Parzyszek SAC. W koncelebrze uczestniczyli, m.in., poprzedni opiekun grupy RR - ks. Piotr Mrzygłód oraz aktualny opiekun – ks. Maciej Dębogórski. Po Komunii Świętej wszyscy obecni odmówili Akt osobistego oddania się Matce Bożej. Odśpiewaliśmy także Apel Jasnogórski.

Po Eucharystii zostaliśmy zaproszeni do sali parafialnej na wspólny obiad. Dużą salę, posiadającą scenę, której można pozazdrościć, wypełnili przyjaciele z Wrocławia. Zanim siedliśmy do stołu, Marek Sadowski, w imieniu całej wrocławskiej grupy, bukietem kwiatów i ciepłymi słowami podziękował Grażynie i Romkowi za 30 lat życia, które poświęcili prowadzeniu grupy RR.

Do tych podziękowań dołączyła się delegacja z Warszawy, w imieniu której Krzysztof i Anna Broniatowscy przekazali na ręce liderów książkę opowiadającą o Prymasie Tysiąclecia i historii peregrynacji po Polsce kopii obrazu Jasnogórskiego w okresie Wielkiej Nowenny przygotowującej obchody 1000-lecia Chrztu Polski, zatytułowanej „Polowanie na Matkę”. Książka zaopatrzona była w okolicznościową dedykację:

„Wszystko postawiłem na Maryję – i to Jasnogórską”

(Stefan Kardynał Wyszyński, 14 lutego 1953 roku)

Dziękujemy Bogu i Jego Matce za trzydzieści lat trwania Rodziny Rodzin we Wrocławiu. Wyrazamy też wdzięczność ludziom, którzy tworzą i prowadzą tę wspólnotę.

Trwajcie nadal przy Maryi, ufając, tak jak nasz Założyciel, Czcigodny Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, który powiedział, że „Mogłem pomylić się na różnych drogach, ale na pewno nie pomyliłem się na tej jednej, jedynej: Jasnogórskiej.”

Niech Jasnogórska Królowa Polski, otacza Was płaszczem swej opieki, do Syna swego prowadzi i Synowi swemu poleca.

Rodzina Rodzin z Warszawy
wraz z Ojcem Duchownym Ruchu
ks. prof. dr hab. Czesławem Parzyszkim SAC

Wrocław, dn. 19 maja 2019 r.

Przekazaliśmy także najnowszy, majowy numer biuletynu RR i otrzymane od Instytutu Prymasowskiego zakładki z fotografią Prymasa i tekstem ABC Społecznej Krucjaty Miłości.

Potem była uczta, z różnymi przysmakami przygotowanymi przez wspólnotę, a także specjalny, okolicznościowy wielki tort. Były rozmowy, uśmiechy i dużo radości. Obecni byli obaj wspomniani księża opiekunowie grupy jak również ks. Proboszcz. Ks. Piotr przypomniał publicznie swe słowa, już wcześniej wypowiedziane, że lata pracy z grupą RR tak go wciągnęły, że czuł się nie tylko duszpasterzem grupy ale także członkiem Rodziny Rodzin. Odwołanie go z funkcji duszpasterza nie zmieniło tego, że czuje się nadal członkiem tej wspólnoty. Nasze spotkanie zakończyła wspólna fotografia przed kościołem parafialnym. Dla nas przyszedł czas pożegnania, bo zbliżała się godzina odjazdu naszego pociągu powrotnego.

Wracaliśmy do Warszawy pod wrażeniem spotkania. Myślę, że w sercach naszych zrobiło się dużo więcej miejsca dla rodziny z Wrocławia. Chylimy czoła przed Grażyną i Romualdem, bo zdajemy sobie dobrze sprawę ile czasu, trudu, wyrzeczeń, czasem łez wymagało dzieło, którego się podjęli. Tylko ludzie o wielkich sercach podjąć mogą takim wyzwaniom.

Zachowujemy wdzięczność za tak życzliwe przyjęcie i oczekujemy już na kolejne spotkanie podczas pielgrzymki na Jasną Górę.

K. Broniatowski

Skarby w Brochowie

Jubileusz 30-lecia Rodziny Rodzin skłania do zastanowienia, co dla człowieka jest najcenniejsze. Zaufać Bogu i czuć Jego opiekę, mieć blisko przyjaciół i dzielić z nimi życie, wychować dzieci w zgodzie ze swoim sumieniem, służyć innym – to klejnoty życia, jakie można zyskać we wspólnocie.

Zamieszkać w Brochowie i nie znać tu nikogo... Wielu nowych parafian doświadcza dziś tego samego, co niektórzy z nas 30 lat temu: pragnienia, by móc z kimś porozmawiać serdecznie, podzielić się radością, kłopotem, zwierzyć. Realia życia były wtedy inne: dwa sklepy, autobusy jeździły czasem albo nie, komórek nie było. Zapytaliśmy ks. Proboszcza, dziś śp. Kazimierza Malinosia, czy jest jakaś wspólnota, do której moglibyśmy dołączyć – i to stało się początkiem naszej grupy, która z czasem przyjęła za patrona Sługę Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

Na początku było sześć małżeństw, później członków przybywało. Chcieliśmy w jakiś sposób zintegrować mieszkańców. Tak 25 lat temu powstał pomysł zorganizowania festynu. Bez pieniędzy, zawodowych artystów, ale pod parasolem Rady Osiedla i ze wsparciem parafii przygotowaliśmy wystawy rękodzieła i malarstwa, i 3-dniowy program imprez sportowych, artystycznych i rekreacyjnych. Przez pięć lat włączaliśmy się jako wspólnota do organizacji festynów, teraz to dzieło Rady Osiedla.

W ciągu roku organizowaliśmy majówki, wyjazdy za miasto, w lecie „Wakacje z Bogiem”,

proceedziliśmy modlitwy, adoracje. Modlimy się razem i każdy na swój sposób, także za siebie wzajemnie. Moc tej modlitwy pomaga przejść przez doświadczenie choroby i śmierci bliskich, podnosi z choroby, gdy taka jest wola Boga.

Któregoś roku postanowiliśmy pojechać do katedry w rocznicę śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, złożyć kwiaty pod poświęconą jego pamięci tablicą. Podczas mszy św. transmitowanej przez Radio Rodzina odmówiliśmy Akt oddania się w macierzyńską niewolę miłości, a po mszy św. – modlitwę o beatyfikację naszego Założyciela. Robiliśmy tak przez kilka kolejnych lat, a pamięć o tej rocznicy trwa.

Po 30 latach możemy powiedzieć, że Rodzina Rodzin kształtowała nasze życie i życie naszych dorosłych już dzieci. „Kto przyjaciela znalazł, skarb znalazł” – jesteśmy przyjaciółmi i nasze dzieci się przyjaźnią. Jesteśmy wdzięczni za opiekę duchową naszym kapłanom: śp. Kazimierzowi Malinosiowi, ks. Piotrowi Mrzygłodowi, ks. Maciejowi Dębogórskiemu, ale przede wszystkim dziękujemy

im za dar serca, za dyskretną, pełną delikatności i zrozumienia obecność przy nas. Więzy, które się tworzą, są pięknym obrazem tego, czym naprawdę jest Kościół i jak ważną pomocą są dla nas księża.

Spotkania formacyjne grupy odbywają się raz w miesiącu. Włączamy się w życie parafii każdy w sobie właściwy sposób. Jesteśmy szczęśliwi, gdy dołączają do nas nowe osoby. Nie stawiamy członkom wygórowanych wymagań, bo nam ich nie stawiano. Staramy się *tylko* żyć zgodnie z Ewangelią, budować na fundamencie Rodziny Rodzin, czyli: być wiernymi Kościołowi, oddać się w macierzyńską niewolę Maryi, służyć sobie wzajemnie z miłością i kochać Ojczyznę. Wszystko to najprościej jak można – tutaj gdzie mieszkamy, w Brochowie. W Rodzinie Rodzin jest miejsce dla każdego, więc zapraszamy i Ciebie... jeśli chcesz. Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku, przyjdź i zobacz...

Rodzina Rodzin
Grupa im. kard. Stefana Wyszyńskiego
Przy par. pw. św. Jerzego Męczennika i
Podwyższenia Krzyża Świętego we Wrocławiu

Z życia grupy młodzieży przygotowującej się do bierzmowania

Błogosławmy Pana, bo wielkie rzeczy nam uczynił. Dziękujemy Ks. Zbigniewowi Kapłańskiemu za całoroczną posługę, odprawianie dla nas Mszy św. i towarzyszenie młodzieży w spotkaniach tematycznych poświęconych w tym roku darom Ducha św. Za wszystkie rozmowy z ministrantami, za pobudzanie do refleksji podczas kazań, za dowcip i dzielenie się swoim doświadczeniem podczas rozmów w Sali Kardynała Wyszyńskiego i polecanie dobrych filmów - Bóg zapłać i dużo potrzebnego zdrowia!

Dziękujemy także Klerykowi Łukaszowi Sobolewskiemu SAC za przygotowanie tematów, prowadzenie zajęć i towarzyszenie w różnych wydarzeniach. Dziękujemy też nieodzownej Dianie Samoraj z Instytutu Prymasowskiego, która pomagała we wszystkim, dzieleniu się w pracy w grupkach, śpiewie, wyjściach, pobytku w Częstochowie i zaprosiła chętnych na wakacyjny wyjazd w góry w sierpniu.

Naszym ostatnim wielkim przeżyciem była autokarowa wyprawa większości bierzmantów na Spotkanie Młodych w Lednicy, podczas którego



młodzież pod opieką kilkorga Rodziców i Ks. Wojciecha Sadłonia SAC przeżyła wspaniały dzień dziecka, dzień Dziecka Bożego pod hasłem „Ty wiesz, że cię kocham”. Liturgia poprzedzona wspaniałą oprawą artystyczną i muzyczną, włączając tematyczne loty samolotów, tańce oraz świadectwa na polach lednickich, umożliwiła nam

niezwykłe świętowanie Wniebowstąpienia Pańskiego. Każdy trud popłaca. Wysiętek noc-



nego czuwania przed przejściem przez Rybę -

bramę Trzeciego Tysiąclecia, pod którą stała ikona Matki Bożej Częstochowskiej, na pewno pozostanie na długo w sercach, a wymowne kazanie Ojców Dominikanów w duszach i umysłach. W tej drodze towarzyszył nam również gość z Zambii, ks. Davies, a duszpasterską opiekę nad grupą sprawował ks. Wojciech, za co mu serdeczne dzięki!!!

Wkrótce wybieramy się na zakończenie roku na ostatnie spotkanie grupy w Choszczówce, w gościnne progi Instytutu Prymasowskiego - za co serdecznie dziękuję Michalinie Jankowskiej, która jest również nieustannym świadkiem rozwoju duchowego młodzieży w ciągu roku.

Powoli zbliżamy się do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania, które jest wstępnie planowane na wiosnę roku 2020. Na razie przed nami plany wakacyjne, udział w Wakacjach z Bogiem w Kujankach, w pielgrzymce do Częstochowy oraz wyjeździe na wędrowniki górskie do Stryżawy, śladami Prymasa Wyszyńskiego, pod koniec sierpnia. Deo Gratias!

Barbara Szelejewska

Dzień Skupienia Rodziny Rodzin - świadectwo

9 marca 2019 roku uczestniczyłam w Dniu Skupienia Rodziny Rodzin. Spotkanie miało miejsce w warszawskiej świątyni przy ul. Łazienkowskiej. Od tamtej pory minęło sporo czasu, wciąż jednak wracają do mnie słowa ks. prof. Romualda Jaworskiego, który – podczas konferencji - mówił o tożsamości. Wracają sformułowane przez niego pytania: Kim jestem? Jaki jestem? Jakie są moje pragnienia? Za czym tęsknię? W jaki sposób określa mnie to, z czego rezygnuję? Do jakiego portu płynę? Kim chcę być za parę lat? Jaki chcę być? W czym chcę być dobry? Jak mogę to osiągnąć? Dla kogo jestem? Kto jest dla mnie ważny? Jaki jest mój stosunek do ludzi? Czy potrafię być dobry dla tych, którzy mi źle czynią? Czy modłę się za nich? Jak mogę im pomóc? Czy potrafię ich zrozumieć? Jak postrzegam innych i jak oni widzą mnie? Czego ucę się od tych, których Pan stawia na mojej drodze? Jaki ślad zostawiam w innych ludziach? Czy spotkanie ze mną sprawia, że stają się lepsi?

Kim jestem? Pierwsza odpowiedź, jaka przyszła mi na myśl: jestem Dzieckiem Boga. Świadomość tego faktu sprawia, że życie nabiera niezwykłego wymiaru.

Czuję wdzięczność, radość, wzruszenie. Mam wrażenie, że dotykam tajemnicy. Przez pryzmat relacji z Bogiem-Ojcem próbuję patrzeć na moje relacje z ludźmi, na role, jakie pełniłam w przeszłości lub pełnię obecnie.

Po konferencji Ksiądz Profesor zaprosił uczestników spotkania do półgodzinnej medytacji – rozmowy z Jezusem, rozważań: Za co chcielibyśmy Mu dziękować? Za co Go przepraszamy? O co pragniemy prosić? To było bardzo osobiste spotkanie. W ciszy, w zamyśleniu, w skupieniu, z dala od zgiełku świata.

Podczas Mszy świętej Ksiądz Profesor wygłosił homilię, której motywem przewodnim było powołanie. „Co to znaczy: <<Pójdź za Mną>>?” Jak odczytuję te słowa, skierowane do każdego człowieka, także do mnie? Pojawia się pytanie o relacje z Jezusem. Czy jest dla mnie Najważniejszą Osobą? Czy słucham Jego słów? Czy szukam Go w codzienności, w różnego rodzaju wydarzeniach, doświadczeniach – tych radosnych i tych pełnych bólu, nie zawsze rozumiałych? Czy potrafię dostrzec Go w innych ludziach i we własnym sercu? Czy staram się podążać

za Nim? Czy proszę, przepraszam i dziękuję Mu za wszystko?

Kiedy po zakończeniu Dnia Skupienia wyszłam z kościoła, stałam przez chwilę bez ruchu, patrząc na znaną mi przecież doskonale ulicę. Miałam wrażenie, że nie rozpoznaję tego miejsca, że czas się zatrzymał, że stoję na granicy różnych światów. W myślach wciąż brzmiały pytania: Kim jestem? Jaka jestem? Co określa moją tożsamość, kształtuje ją? Powoli wracałam do codzienności. Towarzyszyła mi pewność, że Pan jest zawsze przy mnie. Był ze mną także wtedy, gdy oddaliłam się od Niego, gdy podejmowałam decyzje, których potem gorzko żałowałam.

Do kościoła na Łazienkowskiej przyszedłam po raz pierwszy, choć od wielu lat, niemal codziennie, mijam go, jadąc do pracy i wracając do domu. Zobaczyłam wspólnotę, połączoną miłością Boga, zasłuchaną w Jego Słowo, otwartą na drugiego człowieka. Poczułam się częścią prawdziwej, wielopokoleniowej Rodziny, silnej Bogiem, w której jest miejsce dla różnych osób. Z przyjemnością patrzyłam na dzieci i nastolatków, od najmłodszych lat wychowujących się w tej wspólnocie, przeżywających razem z innymi jej członkami święta i codzienność, wakacje i dni pracy, smutki i radości. Pomyślałam, jak wielką otrzymali łaskę, stając się – od początku swego życia – częścią Rodziny, której Głową jest Bóg, przechodząc w niej formację, chroniącą przed zagubieniem się w świecie pełnym pokus i pułapek.

Dawno temu uczestniczyłam w spotkaniach Rodziny Rodzin w swoim kościele parafialnym na Sadybie, nie angażowałam się jednak w życie tej grupy poza parafią. Przyszła czas, kiedy odeszłam od Kościoła. Trwało to kilka lat. Niewiele osób wiedziało o moim dramacie. Przyjaciółka wymodliła mi łaskę

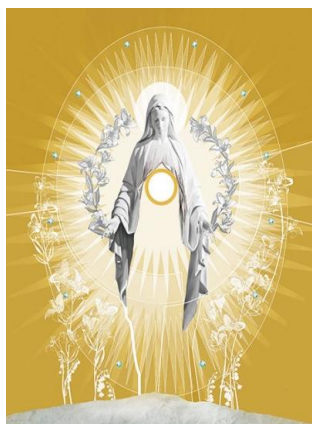
przystąpienia do Spowiedzi św. Była to spowiedź z całego życia. Doświadczyłam ogromnej Miłości Jezusa, troski o mnie, nawrócenia i mocy Bożego przebaczenia.

W lutym tego roku wróciłam do Rodziny Rodzin. Okazało się, że Msza św., na którą przyszedłam do parafialnej świątyni, jest sprawowana w intencji tej wspólnoty. Osoby związane z nią zaprosiły mnie na spotkanie po Mszy św. Dowiedziałam się wówczas o Dniu Skupienia na Łazienkowskiej. Zapragnęłam wziąć w nim udział. Był dla mnie wielkim darem. Słowa, które wówczas usłyszałam, towarzyszą mi nieustannie, skłaniając do namysłu. Odnalazłam też Rodzinę, która jest dla mnie wzorem, która ufnie, z miłością trwa przy Panu w świecie pełnym lęków, zawirowań, zacierania granic między dobrem i złem, pogardy dla tradycji, Kościoła, dla naszych korzeni, dla Boga i człowieka. Rodzinę, która służy Bogu i ludziom, niesie Światło pogrążonym w mrokach.

Bóg wielokrotnie stawiał na mojej drodze ludzi, którzy wskazywali mi właściwy kierunek. W powrocie do Rodziny Rodzin pomogła mi Małgosia Tarnowska. Ona pierwsza uśmiechnęła się do mnie i zaprosiła na spotkanie parafialnego zespołu, będącego częścią tej Rodziny. Podczas Dnia Skupienia pełniła rolę przewodniczki i opiekunki, dbając o to, bym nie czuła się samotna wśród tak wielu nieznanymi mi osób. Dziękuję Bogu za Dzień Skupienia i jego owoce, za Rodzinę Rodzin. Proszę, by Pan błogosławił wszystkim jej członkom, prowadził ich i umacniał. By jak najwięcej osób odnalazło w tej Rodzinie swoje miejsce, by każda z nich była świadkiem Bożej Miłości i apostołem, niestrudzenie pomnażającym dobro, którego źródłem jest Bóg.

Iwona

Światowe Centrum Modlitwy o Pokój – „Gwiazdy Niepokalanej” Kaplica Wieczystej Adoracji w Niepokalanowie



Spośród wszystkich krajów świata tylko w 12 miejscach powstaną kaplice pokoju – **12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju**. Utworzą one Światowe Centrum nieustannej modlitwy o pokój – tam trwać będzie wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Na liście wybranych państw znalazła się Polska, a na miejsce Kaplicy Pokoju wybrano Niepokalanów. Dotychczas powstało 8 Kaplic Pokoju w: Betlejem, Medjugorje, Oziornoje (Kazachstan), Jamusukro (Wybrz. Kości Słoniowej), Hwaseong (Korea Płd.), Kibeho (Rwanda), Dagupan (Filipiny) i ósma w Niepokalanowie.

W roku 2017 prace projektowe ołtarza zlecono panu Mariuszowi Drapikowskiemu (rzeźbiarz, bursztynnik, złotnik) z Gdańska. W tym też roku z archiwum klasztorowego wydobyto list św. Maksymiliana i odczytano go w kontekście powstałego projektu. Już w 1934r. św. o. Kolbe pisał z Japonii: „wyobrażam sobie piękną figurę Niepokalanej w

wielkim ołtarzu, a na jej tle pomiędzy rozłożonymi rękami monstrancja w ciągłym wystawieniu Najświętszego Sakramentu.” Taki właśnie miał kształt projekt koncepcyjny ołtarza.

1 września spełniło się marzenie św. Maksymiliana Kolbego – została zainaugurowana Kaplica Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Niepokalanowie. Św. Maksymilian tak napisał: „ kto zagląda do kościoła, pada na kolana, adoruje, spogląda w twarz Niepokalanej, odchodzi, a Ona z Panem Jezusem jego sprawę załatwia”.

Więcej informacji na stronie: www.kaplica.niepokalanow.pl

Facebook: www.facebook.com/kaniepokalanow

przygotowała Elżbieta Nitka

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości...” Stefan kardynał Wyszyński

KALENDARIUM POLSKIE

CZERWIEC – 2019 ROK

4.06.1872 – Zmarł Stanisław Moniuszko kompozytor, dyrygent, autor oper m.in. Halki, Straszego Dworu. W 2019 roku obchodzimy stulecie jego narodzin (5.05.1819), dlatego zatytułowano ten rok „Rokiem Moniuszki”. *2

3.06.1918 – Powstała deklaracja wersalska wydana przez premierów Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch. Stwierdzono w niej, że powstanie niepodległego państwa polskiego jest warunkiem trwałego pokoju w Europie. Wcześniej prezydent Wilson wydał orędzie, w którym m.in. wymienia się konieczność stworzenia niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. *1

4.06.1917 – Prezydent Francji Raymond Poincaré podpisał dekret o utworzeniu Armii Polskiej. W jej szeregach znalazło się ponad 70 tys. żołnierzy. Była największą polską jednostką walczącą po stronie państw Ententy. Polityczne zwierzchnictwo nad nią objął Komitet Narodowy Polski na czele z Romanem Dmowskim. Od francuskich jasnoniebieskich mundurów wojsko to nazywano popularnie Błękitną Armią. Akcję werbunkową podjęto m.in. we Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylii, Włoszech, Wielkiej Brytanii. W USA od początku wojny ożywioną działalność patriotyczną prowadziło Sokolstwo Polskie, potajemnie kształcąc przyszłych oficerów. W jednym z rozkazów wzywano: „Do broni więc, Szara drużyno Sokoła! Na bój, na znój! Na pole nowego Grunwaldu, który musi przynieść Ojczyźnie naszej zmartwychwstanie, a wiernym i pełnym poświęcenia jej dzieciom wieczną chwałę i cześć. Na Niemca! Na Niemca!... Kto żyw! Dziś im albo nam śmierć jest pisana”. Jesienią 1917 r. w Stanach Zjednoczonych pracowało już 40 ośrodków werbunkowych. W odezwie napisanej przez słynnego pianistę Ignacego Jana Paderewskiego wzywano: „Idźcie, by świat przekonać, że Polak amerykański orężnej polskiej chwały godnym jest spadkobiercą! Bez Gopła, Kruszwicy, Gniezna, Poznania, sędziwej Narodu Kolebki nie może być Polski! Bez śląskich prastarych siedzib piastowskich nie może być Polski! Wielka świetlana dusza Kościuszki, u Boga, co sprzyjał mieczom Chrobrego, Łokietka, Jagiełły. Uprosi dla was zwycięstwo i chwałę”. W efekcie skutecznej patriotycznej propagandy do Armii Polskiej we Francji wstąpiło 25 tys. ochotników ze Stanów Zjednoczonych. (...) Z Włoch przyjechało ponad 30 tys. żołnierzy służących wcześniej w armii austriackiej i pojmanych do niewoli. Później podporządkowano Błękitnej Armii polskie oddziały w Rosji. Stamtąd przybył także, od 4 października 1918r. jej dowódca - generał Józef Haller, który w słynnym rozkazie, zwanym grunwaldzkim, wydanym w Moskwie w **lipcu 1918** r. wzywał Polaków ze wszystkich zaborów i z Ameryki do tworzącej się we Francji Armii Polskiej. *2

7.06. 1917 – W Petersburgu rozpoczął się I Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, na którym powołano Naczelny Polski Komitet Wojskowy (Naczpól) na czele z prezesem Władysławem Raczkiewiczem. *2

28.06.1919 – W Wersalu pod Paryżem został podpisany traktat pokojowy, kończący I Wojnę Światową. W imieniu państwa polskiego podpisy pod dokumentem złożyli Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. Polska otrzymała Wielkopolskę, część Pomorza z niewielkim dostępem do morza (niespełna 150 km); o przynależności Górnego Śląska miał zdecydować plebiscyt. Gdańsk stawał się Wolnym Miastem. *2

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

*1 - Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski. IPN praca zbiorowa. 2011

*2 - 1918. Polonia Restituta - J. Wieliczka - Szarkowa Wyd. AA

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB
Nieustającej Pomocy**

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.
spotkania grupy Małżeństw
godz. 17.00 - **spotkanie dla dorosłych
(równoległe dla dzieci i młodzieży),**
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649
mail: diansam@wp.pl
**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni**
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –
zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz.16.00 – **Msza św.**
spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodzina Rodzin
zarzad@rodzinarodzin.pl
Ks. Zbigniew Kapłański
ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

**9 czerwca (niedziela) – godz. 10.00 - prymicje
ks. Dominika Gaładyka, świętowanie 5-cio
lecia działania Poradni Rodzinnej Rodziny
Rodzin, zakończenie roku pracy – piknik
rodzinny (mile widziane ciasto i owoce)**
**10 czerwca (poniedziałek) – godz.18.00 Msza
Święta – Święto Matki Kościoła – święto
patronalne RR**

**16 czerwca (niedziela) – doroczna
pielgrzymka RR do Niepokalanowa**

**25 sierpnia – niedziela poprzedzająca 28
rocznicę śmierci Cioci Lili (27.08.1991); Msza
Święta na Łazienkowskiej o godz. 10.00, godz.
12. modlitwa przy grobie na cm. brudnowskim.**

**8 września – inauguracja roku pracy –
świętujemy 50-lecie święceń kapłańskich
Ojca Czesława – Msza Święta godz. 10.00.**

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I
piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze,
pierwsze wejście.

**Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska -
tel. 600 248 887**

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień

tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek-piątek 9:00 -18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz.

przedpołudniowych.

Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.